Nr. 115. Dnia 26 kwietnia. Wtorek. Dnia 14 (26) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Marcelina P. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 51 w.	Sobota	Katarzyny Sen.
Środa:	Teofila Biskupa.	Zachód „ „ 7-ej „ 13.	Zachód „ „ 5 „ 23 r.	Niedziela:	Wojciecha B. M.
Czwartek:	Witalisa i Pawła.	Długość dnia godzin 14 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 3½ (st. 5 c. 5).	Poniedz.:	Zygmunta Kr. M.
Piątek	Hugona Opata.	Przybyło „ „ 6 „ 51.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.	Wtorek:	Aleksandra. Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitimira; jutro Bogufała.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)
Zapisy: Czwarty dzień zapisów dzieci na kolonje letnie. (Lokal lecznicy I-ej, Niecała № 1—7½ wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Bal maskowy" (występ p. Henryka Prevosta); jutro „Żywy posąg"; — Rozmaitości: dziś „Anna de Kervile", „Dzienniczek Justysi", „Schadzka", oraz „Parawanik"; jutro „Niespodzianki rozwodowe", oraz „Parawanik"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (7½ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8779 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów w porozumieniu z ministerjum oświecenia zamierza, jak donosi *Now. wr.*, otworzyć znaczną liczbę niższych szkół handlowych. Nadto mają być założone jeden lub dwa wyższe instytuty handlowe wyłącznie z zadaniem przygotowywania nauczycieli do średnich szkół handlowych, oraz dla przysposabiania odpowiednio wykwalifikowanych wyższych ajentów handlowych.

= Restauracja gmachu po-dominikańskiego przy ulicy Freta ulegnie opóźnieniu, gdyż opiekun techniczny, budowniczy, p. Klucewicz, dopiero w tych dniach wezwany został o przygotowanie planów w granicach od 16—17,000 rs. Nim więc nastąpi zatwierdzenie ich przez właściwą władzę, roboty te znacznej zwłoki doznają.

= Na przedstawienie magistratu nastąpiła decyzja władzy wyższej sprolongowania na lat trzy kontraktu z właścicielem domu przy ul. Miodowej, u którego wynajmuje się lokal dla duchowieństwa parafji Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńska).

= Jutro, t. j. d. 27-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, prof. Marceli Nencki dla członków Towarzystwa farmaceutycznego będzie miał odczyt p. t.: O potrzebie reformy w wykształceniu farmaceutów. Z uwagi, iż prelegent podnosi ważną i na dobie będącą sprawę, zarząd przeto za naszem pośrednictwem zaprasza i tych członków Towarzystwa przemysłu, których przedmiot ten interesować może.

= W obrębie cyrkułu wolskiego będzie urządzony dom oddzielny na pomieszczenie osób zatrzymywanych w celu śledztwa w sprawach podległych juryzdykcji sędziów pokoju. Dom ten ma mieścić 175-iu aresztowanych.

= Z początkiem przyszłego miesiąca rozpoczynają się wizyty roczne członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronach i trwać będą do końca czerwca r. b.

= Na opiekunkę ochrony VI-ej zaproszoną została Józefa Stefanowa hr. Roztworowska. Do grona członków rady opiekuńczej ubogich zaproszony został p. Józef Toliński.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Piotrkowa szambelan książę Ogiński.

= Z teatru.

* Tenor Bruszewski został zakontraktowany na szereg występów w operze w Astrachaniu, a następnie w Konstantynopolu.

* W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego da się słyszeć ceniony skrzypek, p. Stanisław Taube, wychowaniec konserwatorjum warszawskiego, a następnie paryzkiego.

Młody wirtuoz odegra koncert *Fis dur* Ernsta oraz poloneza Laubego i wielką fantazję Sarasatego z op. „Faust".

Do fortepianu zasiądzie p. Henryk Melcer, pianista, zdobywający sobie coraz większe uznanie, i wykona nie grywaną u nas sonatę G mol Schumana, rapsodję Liszta i nokturn Griega.

Panna Mieczysława Sokołowska zaprodukuje utwory Mattei'ego i Denza, a pani Pysznik-Frenkiel, występując trzy razy na estradzie, wypowie wiersze: „Clary przeciwko Clary" Millauda, oraz poezje El—y'ego, Gawalewicza i wielu innych.

= Pomnik.

W pracowni rzeźbiarza p. B. Syrewicza oglądaliśmy pomnik ś. p. ks. Adama Jakubowskiego, b. wizytatora szkół w Warszawie, oraz proboszcza parafji św. Krzyża.

Jest to przeznaczona do wmurowania w ścianie płyta z granitu czerwonawego, z marmurowym portretem, wykonanym w płaskorzeźbie.

U spodu podobizny, na wielkiej tablicy marmurowej, umieszczono stosowny napis wraz z datami bjograficznemi.

Pomnik w dniu dzisiejszym będzie przewieziony do kościoła św. Krzyża, a jednocześnie rozpocznie się praca około wmurowania tak, aby całość przed niedzielą była ukończoną.

= Kolonje letnie.

Jakeśmy już donosili, organizatorowie kolonij letnich, dzięki znacznej ofierze pana W., będą w możności bieżącego lata wysłać znaczną liczbę dzieci do Ciechocinka, gdzie pod odpowiednim dozorem i opieką lekarską dzieci leczyć się będą mogły w sposób, wskazany przez lekarzy, wydających im świadectwa kwalifikacyjne.

Rzeczą jest konieczną, aby lekarze, wydający rzeczone świadectwa, uwzględniali powyższą okoliczność i wyraźnie w danym wypadku zaznaczali potrzebę pobytu w Ciechocinku i leczenia kąpielami ciechocińskiemi itd.

Wszystkie wskazania lekarzy, poświadczających stan zdrowia kandydatów, jak nam wiadomo, będą

---

35)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Sąsiad sędziwy, pan pułkownik Puchała, do którego na wista jeździł Bodiakowski — był jednym z najzamożniejszych właścicieli w okolicy. Wieś miał dużą, obszar ziemi znaczny, lasy niezupełnie jeszcze zniszczone, gospodarował po żołniersku i ludzie go nawet posądzali, że kapitały gromadził.

Lat pięćdziesiąt kilka liczył już sobie, ale trzymał się prosto, wąs miał czarny i włos... może podfarbowany, a ciemny. Nie pięknej twarzy wyraz był marsowy, mowa prędka i śmiała, humor zazwyczaj wesoły, ale żartów nie znosił i, nie chybiając nikomu, sobie też w najmniejszej rzeczy chybić nie dawał.

Rodzinę miał daleko rozrzuconą, którą rzadko widywał, sam życie pędził gospodarząc, polując, po trosze kręcąc się między ludźmi, i nie wymagając więcej nad to, co mu los nastręczał.

Towarzystwo—byleby miał z kim grać w wista — każde mu było miłem, nie był wybredny.

Niekiedy czytywał coś, bez wyboru, co się trafiło, lecz to było najostateczniejszym już od nudów ratunkiem.

Okolica liczyła go do największych swych luminarzy—stał na czele obywatelstwa i byłby łatwo zdobył wszystkie urzędy z wyborów, jakich by zapragnął, ale się od nich bronił i wcale sobie ich nie życzył.

Na plebanji, na zjazdach, imieninach, gdziekolwiek się kilkadziesiąt osób zebrało, Puchała pierwsze miejsce zajmował, pierwszy głos zabierał.

Ze starym Bożakiem naturalnie byli w procesie i nie widywali się wcale. Młody, objąwszy Młynyska, rozpatrzywszy się tu, namyślał się, czy ma pojechać do pułkownika i postanowił krok zrobić pierwszy.

Jednego więc dnia chmurnego, gdy Puchała czytał tłumaczonego Walter Scotta, siedząc w oknie i paląc fajkę—zaturkotała bryczka; pułkownik, zobaczywszy nieznajomego młodzieńca, domyślił się zaraz w nim młodego Bożaka.

Trochę sztywny i zmarszczony wyszedł na przywitanie jego.

P. Onufry zaprezentował się raźno, zdobył się na grzeczność i uczynił na gospodarzu wrażenie dobre.

Zasiedli do rozmowy, która szła tak oporem, jak zwykła się poczynać między ludźmi zupełnie sobie obcymi. Oba usiłowali się zbadać i odgadnąć.

— Co pan myślisz robić z Młynyskami?—odezwał się po pewnym czasu przeciągu pułkownik.—Ludzie mówią, że je chcesz sprzedać?

— Dotąd mi ta myśl nie przyszła jeszcze wcale — odparł Bożak—alebym pragnął z ruiny je dźwignąć, bo są w ruinie.

Puchała głową to potwierdził.

— Piękna myśl—rzekł—tylko na takim obszarze, zadanie ogromne. Jednej wioseczce podołać trudno, cóż dopiero takiemu hrabstwu. Masz pan kapitały?

Onufry roześmiał się, ruszając ramionami.

— Byłem ubogim chłopcem, bez grosza w kieszeni, gdy mnie spotkała ta niespodzianka — rzekł otwarcie. — Nietylko więc kapitału nie mam, ale mniej niż zapas—bo długi!

— Gołemi rękami Młynysk nie wziąć—odparł pułkownik.

— Dlatego też dotąd sam nie wiem jeszcze, co poczną—rzekł Bożak—tylko ziemi sprzedawać nie chciałbym. Zdaje mi się to grzechem.

— Ale może się stać koniecznością—odparł pułkownik.

Bożak westchnął.

— Ja na mojej jedynej wioseczce jako tako gospodarunę — dodał Puchała — ale na dwóch, lub trzech, nie dałbym sobie rady, a panubym radził tyle ziemi przy sobie zostawić, ile jej podołać możesz, inaczej i ona, i waćpan klepać biedę będziecie.

Bożak uczuł, iż rada była praktyczną.

— Nie łatwo będzie o kupców—rzekł cicho.

Rozmowa tak się dobrze zawiązywała, gdy zaturkotało i wszedł Bodiakowski. Zobaczywszy Bożaka, zarumienił się mocno i z widoczną niechęcią z daleka tylko się z nim przywitał, zwracając się cały do pułkownika.

Starcie było prawie nieuchronnem, a Bożak do niego przygotowany.

Pułkownikowi tymczasem na myśl zaraz przyszedł wist z dziadkiem, bo p. Hieronim, oprócz do zielonego stolika, mało do czego się przydał, a rozmowa z nim była niemożliwą.

— Grasz pan w wista?—spytał Bożaka.

— Sadzano mnie czasem do niego—odparł zapytany — ale z pewnością nie gram dobrze i będę bąki strzelał.

— Tem lepiej!—roześmiał się Puchała.

Bodiakowski tymczasem na stronie neutralnie się zachował.

Stolik był w mgnieniu oka przygotowany. Siedli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

starannie przez osoby organizujące kolonję ciechocińską uwzględniane.

O ile wiemy, na sezon początkowy do Ciechocinka będą wysłani chłopcy; na końcowy dziewczęta.

Zapis *wszystkich* dzieci tak do ciechocińskiej, jak i do innych kolonij odbywa się *wyłącznie* w Lecznicy I-ej codziennie o g. 7½ wieczór i trwać będzie tylko do 1-go maja.

= Dwie nowości.

Dzisiejszy program koncertu orkiestry p. Bullerjahna w Dolinie Szwajcarskiej, zadowolni amatorów lekkiej muzyki, składa się bowiem wyłącznie z oper komicznych i operetek.

Między innemi figurują w nim dwie nowości, wyjątki z operetki „Dziecko szczęścia", która wkrótce ma być wystawiona na scenie teatru Małego i wyjątki z „Rycerza Passmana" — najnowszej operetki Straussa.

= Straż ogniowa.

Zmiany zaprojektowane z początkiem r. b. w organizacji straży ogniowej na kolei wiedeńskiej, zaczynają już być wprowadzane w wykonanie.

Zajęto się tedy uporządkowaniem taboru ratunkowego, który zakupiony w swoim czasie przez zarząd kolei przedstawia się nader zasobnie.

Wartość nowych narzędzi, znajdujących się na stacji Warszawa, wynosi około 40,000 rs., inwentarz zaś cały, jaki posiada kolej wiedeńska, wraz z odnogą aleksandryjską, oceniony jest na przeszło trzy razy tyle.

Na przechowanie tych narzędzi wzniesiono oddzielne budynki, a dozór nad właściwem ich przechowaniem pełniła dotąd służba mechaniczna, dokonywając co pewien czas szczegółowego ich przeglądu.

Na szczęście wypadki ognia nie często kazały użytkować z narzędzi ratunkowych, niemniej potrzeba wytworzenia oddzielnego kierownictwa tej części służby była widoczną i bez jej istnienia, cały kosztowny tabor mógł się okazać zupełnie nieużytecznym.

Po zatwierdzeniu instrukcji, której przejrzeniem zajmuje się obecnie inspekcja rządowa, wprowadzenie nowego regulaminu nastąpi najprzód na stacji towarowej Warszawa.

Wobec zamierzonej budowy nowego dworca, odpowiednie zmiany na stacji osobowej mogą nastąpić dopiero w czerwcu.

= Zwiększenie procentów.

Kasa zaliczkowo-wkładowa kolei nadwiślańskiej często bardzo nie może, wskutek braku funduszów, zaspokoić słusznych żądań uczestników, pod względem wydawania im pożyczek.

Aby więc zapobiedz często przytrafiającej się stagnacji w kasie i zachęcać uczestników do składania kapitalików swoich, zarząd kasy powziął zamiar wniesienia na ogólnem zgromadzeniu projektu podwyższenia skali procentu od lokacji kapitałów z 5% na 6%.

= Ekstra-ćugiem.

Prawdziwie pańską wycieczkę urządzili sobie wczoraj akcjonarjusze cukrowni Józefów, udając się z Warszawy do cukrowni zamówionym umyślnie na ten cel pociągiem.

Cukrownia Józefów oddaloną jest od stacji Pruszków wiorst dziewięć i połączona z tą ostatnią linją relsów wązkotorowych.

Za przejazd w dwie strony, to jest za wiorst 46 razem, akcjonarjusze zapłacili przeszło rs. 100, nadto policzono im po rs. 3 za każdą godzinę postoju pociągu w Józefowie, czyli za godzin sześć rs. 18.

W ekstrapociągu znajdowało się osób 40.

= Proces wspólników.

Sprawa Baczyńskiego i 9-iu wspólników Pawlaka i Wyrostkiewicza, naznaczona została na d. 10-ty maja r. b.

Do obrony oskarżonych z urzędu powołano adw. przys.: Jana Maurycego Kamińskiego (broni Jakuba Pawlaka), Aleksandra Johna (Piotra Tomczaka), Ksawerego Krysińskiego (Ludwika Ziółkowskiego), Kazimierza Stankiewicza (Feliksa Dzierdzikowskiego), Marjana Kurmana (Wiktorję Ziółkowską) i Marka Kuratowa (Jakuba Ziółkowskiego).

Obrońca prywatny, Gałecki, bronić będzie z wyboru Stanisława Baczyńskiego i Franciszkę Szymczakównę.

= Przytrzymani.

Furman Uszer Berkowicz skradł różne towary będące własnością Joska Erlicha, z pod № 6-go za Żelazną Bramą.

Złodzieja odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

Na Grzybowie pod № 1-ym ujęto Marjannę Pająkową, która uchodziła z tobołem bielizny skradzionej na strychu.

= Z braku dozoru.

Pozostawiony bez dozoru w mieszkaniu Przeorskiej przy ul. Mokotowskiej pod № 35-ym, Szanisław Kowalski, liczący 5 lat wszedł na okno, a straciwszy równowagę, wypadł na bruk w podwórzu.

Malec uległ złamaniu nogi prawej i ciężkim obrażeniom na całem ciele. Odwieziono go do szpitala dziecięcego.

= W letargu.

W nocy z soboty na niedzielę chorująca od dłuższego czasu na zapalenie worka sercowego Anna Bielińska, żona krawca z Powązek, przestała oddychać i domownicy byli najpewniejsi zgonu.

Mniemaną nieboszczkę umyto, ubrano i wczesnym rankiem ułożono w trumnie.

W chwili, gdy Bielińska szedł dopełniać formalności aktu zejścia i zająć się pogrzebem, żona będąca w długim letargu przyszła do przytomności.

Stan zdrowia Bielińskiej, po tym śnie kataleptycznym trwającym blizko 12 godzin znacznie się poprawił.

= Poznany.

Topielec, którego zatrzymano na Wiśle w pobliżu Tamki został poznany.

Jest to trębacz pułku połtawskiego Jan Ostrowski.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Browarnej pod № 18-ym Bronisława Toporska, pokłóciwszy się ze swym narzeczonym Stanisławem Jaguszewskim, wypiła znaczną dozę kwasu karbolowego.

Desperatkę odwieziono do szpitala św. Rocha.

+ JE. ks. biskup Kuliński udzielił święceń kapłańskich alumnom seminarjum duchownego w Kielcach: Franciszkowi Pędzichowi, Władysławowi Musielewiczowi, Teodorowi Urbańskiemu i Władysławowi Durnasiewiczowi.

+ Teatr amatorski.

W d. 3 b. m. odbyło się w Radomiu przedstawienie amatorskie na rzecz ludności, dotkniętej powodzią w gub. radomskiej.

Odegrano komedyjki: „Polowańko" Jordana i „Rocznica ślubu" Lanciego.

Wieczór urozmaiciła gra orkiestry amatorskiej, która odegrała uwerturę z „Normy" i mazura „Kuba Jurek", a nadto śpiew pani C. i p. P.

Dochód brutto wynosił około 400 rs.

Za to drugi koncert pani Trebelli doznał zupełnego niepowodzenia.

+ Dziwny objaw.

Przed czterema miesiącami pod opieką Towarzystwa dobroczynności w Kielcach otwarto kuchnię tanią, w tem przekonaniu, że jest tam ona bardzo potrzebną i będzie dobrodziejstwem dla ubogich i robotników.

Kuchnia istniała przez cztery miesiące, dostarczając po cenie bardzo nizkiej pożywienia ciepłego i posilnego.

Mimo to doszło do tego, że w ostatnich dniach kuchnia wydawała zaledwie około dziesięć porcyj dziennie.

Wobec takiej obojętności tych, dla których kuchnia została przeznaczona, zakład ten został zamknięty.

+ Dla podrzutków.

W Łęczycy krąży pogłoska, że w niezajętych budynkach poklasztornych tamtejszych ma być utworzony zakład dla podrzutków.

Pogłoska nie została jeszcze stwierdzona.

+ Sprawozdanie.

Rok ubiegły był znów pomyślnym w rozwoju Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego w Wiskitkach.

Liczyło ono pod koniec r. z. 165-iu członków a kapitałem udziałowym w sumie rs. 8,250.

Obrót kasowy wynosił rs. 194,495, zysk czysty ogółem rs. 2,666.

Cieszy się też Towarzystwo zaufaniem ogółu, skoro kapitały w niem lokowane wynosiły pod koniec r. z. 125,033 rs., a w tej sumie od 40-tu członków instytucji tylko rs. 6,192.

Zaliczeń na weksle solidarne, najmniej z dwoma podpisami, przyznano i wypłacono w ciągu roku na sumę rs. 20,868, ściągnięto rs. 20,259, na r. b. pozostało rs. 47,675.

Największą ilość zaliczeń, bo 153, przyznano na sumy od rs. 10 do 50, na 50 do 100 rs. tylko 99, na 100 do 200 rs. tylko 95, na 200 do 300 rs. tylko 42, na 500 do 600 rs. tylko dwom osobom.

Od zaliczeń pobierano po 8% i 10% i pobrano z tego źródła 5,144 rs.

Fundusz zapasowy wynosił w r. z. 11,753 rs., fundusz rezerwowy rs. 2,453.

Zysk za r. z. podzielono, jak następuje: rs. 266 na fundusz zapasowy, 985 rs. na dywidendę w stosunku 12% od udziału 50-rublowego, 200 rs. na wpisy dla niezamożnych uczniów, rs. 484 na fundusz rezerwowy, 600 rs. na wydatki dyrektora w interesach Towarzystwa, na szpital w Grójcu rs. 40 itd.

Administracja Towarzystwa kosztuje tylko rs. 1042 rocznie.

+ Echa wyszogrodzkie.

Ostatnie jarmarki w Wyszogrodzie, Sierpcu i Bodzanowie odznaczały się wysokiemi cenami, przeważnie wołów, krów, koni roboczych i trzody chlewnej.

Za krowę mleczną płacono od 30 do 50 rs., wołów para 120 do 150 rs., koń roboczy 75 rs.

W okolicach Bodzanowa panuje zaraźliwa choroba na drób domowy.

Do szeregu dość licznych u nas pasiek postępowych przybywa w Blichowie jedna więcej w systemacie Kazimierza Lewickiego, która prowadzoną być ma przez właścicielkę tej wioski.

Bociany zawitały do nas w połowie marca przy prześlicznej pogodzie.

Są już czajki, skowronki, a nawet opóźniająca się pliszka szara już zawitała.

Kuropatwy przezimowały dobrze.

Młode zajączki (marcaki) już się pokazują po polach.

Wegetacja ruszać się zaczyna; oziminy, jak żyto i pszenica, zaruniły się wyśmienicie.

+ Sztuczka lichwiarzy.

Nieudała się lichwiarzom w Klimontowie sztuczka z budynkami zrujnowanego przez nich mieszczanina.

Mimo prośby o prolongatę długu, lichwiarze wystawili nieruchomości jego na licytacji i kupili je za rs. 400, chociaż były ubezpieczone na rs. 1,500, przedstawiały więc wartość nierównie wyższą.

W kilka dni po licytacji budynki owe zgorzały, a lichwiarze cieszyli się już nadzieją rychłego odebrania sumy zabezpieczonej, gdy nagle wszyscy zostali uwięzieni.

Są poszlaki, że nabywcy sami budynki podpalili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż 7,230 pudów zużytego żelaza, wycofanego z użycia przy gruntownej naprawie bruków żelaznych, budowie nowych wodociągów i kanałów miejskich w Warszawie od 80 kop. za pud; wadjum oznaczono na 576 rs.

— D. 27-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się 9-ty (342-gi) wieczór muzyczny tutejszego Towarzystwa muzycznego.

— D. 27-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Do d. 29-go kwietnia zarząd Towarzystwa fabryki płótna i blicharni „Zawiercie" w Warszawie przy ulicy Nowozielnej pod № 46-ym przyjmować będzie akcje od akcjonarjuszów, pragnących uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 7-my maja.

— D. 29-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie i naprawienie domków dróżniczych na trakcie simno-marjampolskim w obrębie powiatu kalwaryjskiego od rs. 4,171 kop. 19; wadjum wynosi 418 rs.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

MICHAŁ SIKORSKI,

urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej i współpracownik „Kurjera Warszawskiego",

po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 24-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 39. Osierocona żona i dzieci zapraszają kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym kwietnia t. j. we wtorek, o godz. **12-ej** w południe, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. 2—675

† We czwartek, dnia 28 kwietnia, jako w rocznicę zgonu

ś. p. Maksymiljana Moczulskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego, o godzinie **9-ej** zrana, na którą zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

3—1616 **Przyjaciele.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 23-go kwietnia.

Ludność całego miasta zmobilizowana jedni przyjmują śpiewaków berlińskich i oprowadzają ich, inni przyjmują przybywających weteranów, inni ciągną, zwłaszcza z przedmieść, na Hof, oglądać pomnik Radetzkyego (płótnem osłonięty), inni ciągną i jadą na błonia Schmelzu, gdzie odbywa się pod okiem cesarza wielka wiosenna parada całej załogi, niby prolog do jutrzejszych ceremonij. Na osobisty rozkaz cesarza przesłał Oberst hofmeister śpiewakom berlińskim sto biletów udziału w paradzie. W południe był dla nich *lunch* w ratuszu. Wczoraj popisywali się oni w wielkiej sali Musikvereinu, zapełnionej; byli oklaskiwani, ale, lubo dobrze śpiewają, przecież nie umyli się do tutejszych śpiewaków. Po koncercie komersowali do 3-ej w nocy, a o 8-ej rano już snuli się po mieście.

24-go kwietnia.

Wieczór był tłumny komers na cześć berlińczyków, więc gęste toasty na cześć braterstwa Wiednia i Berlina, poczem sześć rozmaitych towarzystw śpiewackich wykonywało na estradzie najlepsze swoje chóry. Było co słuchać.

Od rana w całem mieście „wędrówka ludów", defilady wojska, cała dzielnica Hof, Freiung, Burg zamknięte; od 8-ej rano wolno tylko za biletami udawać się na trybuny. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się pod strachem

śniegu albo deszczu, według ceremonjału. Jest tu dzisiaj prawdziwe święto austrjackie, dynastyczne i wojskowe; cały dzień tłumy przeciągają przez Hof, a tysiące udają się na ratusz, ażeby w olbrzymim dziedzińcu arkadowym zająć lepsze miejsce. Turniej śpiewaczy w ratuszu jest prawdziwie ludowy, wstęp 30 c. Między przybyłymi gośćmi zwraca uwagę były książę bułgarski, hr. Hartenau, który od swojego pułku na pomniku Radetzkyego złożył wieniec.

Wczoraj po południu pożar sklepowy spowodowała mysz, która obgryzała pudełka z zapałkami.

Proboszcz Kneipp przybywa tu d. 27-go b. m. na otwarcie Towarzystwa naturalnego leczenia i będzie miał wykład.

Rothschild, z powodu żałoby rodzinnej, zamknął na ten rok swoją stajnię wyścigową.

Corso będzie wspaniałe. Już 20 wozów, oświetlonych elektrycznie, zapewniono, mnóztwo z lampami kolorowemi; Volksteater szykuje rydwan z całym personelem żeńskim. *A.*

*

Paryż 22-go kwietnia.

Izby handlowe francuzkie zaproszone są do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie żeglugi wewnętrznej, który odbędzie się w paryzkim pałacu przemysłu dnia 21-go lipca. Rozpatrywana będzie głównie kwestja udoskonalenia żeglugi po kanałach; sprawozdanie drukowane będzie w trzech językach: francuzkim, angielskim i niemieckim. Członkowie kongresu zwiedzą kanały północne wraz z portami Dunkierką i Calais oraz kanały środkowej Francji. Komisja, zajmująca się urządzeniem tego kongresu zasiadać będzie w izbie handlowej paryzkiej.

Na ostatniem posiedzeniu Akademji sekretarz Doucet odczytał listy sześciu kandydatów na fotel opróżniony po śmierci admirała Jurien de la Gravière; są to: Ernest Lavisse, Brunetière, Mauroy, Robert de la Ville-Hervé, Le Roy de Keranion i admirał Reveillère. Wybory naznaczono na d. 3-ci czerwca.

Wielki interes w świecie prawników budzi tu kwestja, czy minister sprawiedliwości zezwoli, aby przed kratkami sądowemi stanęła, jako adwokat, kobieta, panna Sarmisa Bilcesco, rumunka, która przed dwoma laty broniła w paryzkiej szkole prawnej rozprawy na tytuł doktora. Mieszka ona z rodzicami w Bukareszcie, dokąd zwrócił się drogą telegraficzną redaktor tygodnika *La Lutte*, Marius Tournardre, oskarżony o dyfamację.

Federacja towarzystw kobiecych francuzkich zwołuje na 13-ty, 14-ty i 15-ty maja kongres; sekretarką kongresu jest znana agitatorka ruchu kobiecego Eugenja Potonié Pierre.

Doktorzy homeopaci paryzcy wraz z kolegami z prowincji i z Ameryki obchodzili wczoraj 137-mą rocznicę śmierci mistrza swego Hahnemanna. Dużo toastów wznoszono, a zwłaszcza za powodzenie nowego „Towarzystwa rozpowszechniania homeopatji", którego prezesem jest dr. Jousset.

Zawiązało się też nowe stowarzyszenie lekarzy-akuszerów, które wczoraj w gmachu szkoły lekarskiej odbyło pierwsze posiedzenie. Prezesem został profesor fakultetu Tarnier, wiceprezesami drzy: Guéniot z Paryża i Moussaux z Bordeaux.

„Pomoc publiczna" zawiadomiona została o trzech wypadkach cholery w szpitalu Beaujon.

Policjanci miejscy żądają podwyższenia płacy o 300 fr. rocznie, podniesienia zaliczki na mieszkanie ze 185 fr. do 300 fr. oraz pomocy lekarskiej. Prefekt policji Lozé powiada, że dla zadowolenia tych żądań budżet jego trzebaby zwiększyć o 6 miljonów fr. *Z.*

*

Rzym 20-go kwietnia.

W tegorocznej do Rzymu zwołanej piątej konferencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża (poprzednio odbywały się w Genewie, Karlsruhe itd.) zjazd członków wypadnie liczniejszy, uczestniczy bowiem 75-iu włochów i 95-ciu cudzoziemców, czyli 170-u członków. Przedstawicieli wysyłają: Austrja, Belgja, Danja, Francja, Prusy, Bawarja, Baden, Japonja, Anglja, Grecja, Czarnogórze, Holandja, Portugalja, Rosja, Stany Zjednoczone Ameryki, Szwajcarja, Szwecja i Norwegja. Będzie też przedstawiony na niej zakon maltański i, ma się rozumieć, rząd włoski. Z członków już przybyłych zasługują na wzmiankę: książę sasko-wejmarski, p. Tomasz Some z Petersburga i baron Mundy; dalej: książę Stolberg-Wernigerode, prezes komitetów niemieckiego i pruskiego; hr. Hoyos-Sprinzenstein, kawaler Złotego Runa; margrabia de Vogué; baron Hardenbrock, dostojnik dworu holenderskiego itd. Posiedzenia będą się odbywały w pałacu Konserwatorów na Kapitolu.

Jutro, 21-go b. m., przypadają tak zw. tutaj *Natale di Roma*, t. j. „Urodziny Rzymu", czyli rocznica założenia wiecznego miasta przez Romulusa i Remusa. Z tego powodu wszystkie trzy pałace na szczycie Kapitolu przystrojone będą w chorągwie, tarcze herbowe i gobeliny, wieczorem zaś rzęsisto oświetlone. Na wieży pałacu senatorskiego powiewać będzie chorągiew narodowa, a dzwon tej wieży, znany w historji wieków średnich, dzwonić będzie o 8-ej rano. Wszyscy też słudzy municypalności przyodzieją wielką liberję.

D. 25-go b. m. mnóztwo osób i deputacyj zamierza udać się do kościoła św. Onufrego na Kapitolu, celem złożenia wieńców na nagrobku Torkwata Tassa. Atoli cela przyległego klasztoru, gdzie mieszkał czas jakiś i umarł piewca „Wyzwolonej Jerozolimy" i przyjaciel Kochanowskiego i Reszki, zamknięta jest obecnie dlatego, że jedna z jej ścian, jako i część całego klasztoru, groziły upadkiem, i potrzeba je było naprawić i wzmocnić.

Zapowiedziane, a zaraz po Wielkanocy mające się zawrzeć małżeństwo młodego margrabiego Neri-Corsini, syna księcia Piotra Franciszka Corsiniego, margrabiego di Lajatico, wielkiego koniuszego dworu, ze śliczną hrabianką di Santa-Fiora, córką hrabiny wdowy di Sante-Fiora (Sforza-Cesarini), zerwane nagle zostało po zaręczynach. Matka bowiem narzeczonej, z domu księżniczka Publicola-Santacroce, wyjechała do Monte-Carlo grać w ruletę, zostawiwszy w Rzymie chorego syna, chłopaka, który w nieobecności matki dostał konwulsji, i porzuciwszy córkę-narzeczoną u jakiejś przyjaciółki we Florencji. Księztwo Corsini, ludzie nader surowych obyczajów, tak tym wyskokiem pięknej dotąd hrabiny Sforzy (bratowej księżny Sforzy z domu Colonna) obrażeni zostali, że kazali synowi zerwać natychmiast wszelki stosunek z jej córką i domem. *D.*

*

Londyn 20-go kwietnia.

Pod tytułem „Obrona cesarstwa" (*Imperial Defence*) wyszło nareszcie dawno oczekiwane nowe dzieło sir Karola Dilkego, napisane tym razem do spółki ze Spenserem Wilkinsonem, znanym topografem anglo-indyjskim. Zadaniem autorów, wyrażonem w przedmowie, jest dowieść, że „utrzymanie sił lądowych i morskich, mogących odpowiedzieć wymaganiom aktualności, jest koniecznością narodową i narodowym obowiązkiem". Autor stawia wniosek, że w swej własnej obronie W. Brytanja będzie zniewoloną podjąć olbrzymie „operacje" blokad i maskowania, zaprowadzić szczególnie ścisłą kontrolę nad stacjami morskiemi i ich magazynami węgla. Dzieło dowodzi niezbicie, iż dzisiejsza marynarka wojenna Anglji nie odpowiada podobnym ewentualnościom „nawet przeciwko jednej jedynej sile morskiej któregokolwiek mocarstwa pierwszorzędnego." Anglja potrzebuje zwiększyć swą potęgę morską „przynajmniej o dziesięć razy..." Nadzwyczaj ciekawe są rozdziały, dotyczące Indyj i ich geografji wojskowej; tu znowu wskazuje Dilke konieczność wystawienia przynajmniej czterech nowych korpusów „armji białej", t. j. czysto europejsko-angielskiej. Całość zaś pracy wywoła bezwątpienia poważne dyskusje w parlamencie, zwłaszcza nad budżetami armji i marynarki.

W bardzo zajmujących „Wspomnieniach" znakomitego malarza i członka królewskiej Akademji, Holt'a, znajduję charakterystyczną i zabawną anegdotę. Wiadomo, że długoletni kolega p. Gladstone'a, John Bright, radykalistyczny trybun ludu, sprzeciwiał się do końca życia (1889) projektowi samorządu Irlandji—że z tego tylko powodu, zachowując serdeczną przyjaźń dla „wielkiego starca", był jego najpotężniejszym w izbie antagonistą. Otóż Holt malował portrety obudwóch. Opowiada, że Bright zapytał go pewnego razu:

— Jakże się ma mój drogi przyjaciel, William Gladstone.

— Doskonale—odrzekł artysta.

Bright się zamyślił, a potem dodał z wahaniem drugie pytanie:

— Powiedz mi pan, czy... czy nie zauważyłeś w nim jakiej zmiany, czy nie sądzisz, że William Gladstone zaczyna tracić bystrość i... i równowagę umysłu?

Holt, nie uwiadamiając nas, jaką dał był odpowiedź—pisze, że w tydzień później, gdy miał opuszczać p. Gladstone'a i wrócić do Brighta, „wielki starzec" przytrzymał go za rękaw i zapytał:

— *My dear Holt*, powiedże mi szczerze, co myślisz o starym moim koledze i przyjacielu, Johnie Bright? Czy ci się nie zdaje czasem, że biedaczysko zaczyna naprawdę... hm! cierpieć na umyśle?

Redaktor *Przeglądu Przeglądów*, W. T. Stead, zapisuje w swym „Szkicu charakteru Gladstone'a", że zgrzybiałemu szermierzowi parlamentarnemu powiedział ktoś niedawno, iż pożyć musi jeszcze lat 20.—Dlaczego?—zapytał Gladstone. — Bo, brzmiała odpowiedź—byłeś pan 26 lat torysem w izbie, 26 lat whigiem, a jesteś radykalistą dopiero 6 lat: więc pożyjesz jeszcze 20. Warto dodać, widząc i słysząc Gladstone'a, że bardzo się mu zanosi na dożycie 104-ch lat wieku. *N.*

*

Bern 21-go kwietnia.

W uzupełnieniu korespondencji o kongresie chemików w Genewie, dodam, że sekretarzami obrano: Claparède'a, Pictet'a (Genewa), Bouveault'a (Paryż) i Noelting'a (Milhuza).

Z najbardziej znanych uczonych, którzy biorą udział w kongresie, są: A. Baejer, prof. uniwersytetu w Monachjum; Stanisław Cannizzaro, prof. uniw. w Rzymie; E. Fischer, prof. uniw. w Würzburgu; Charles Friedel, członek *Institut de France*, prof. Sorbony w Paryżu; C. Graebe, prof. uniw. w Genewie; A. Haller, prof. z Nancy, A. R. Hantzsch, prof. politechniki w Zurichu; Achille Le Bel z Paryża; A. Lieben, prof. uniw. w Wiedniu; Meyer, prof. uniw. w Lipsku; P. Schutzenberger, prof. w *Collège de France*; H. Skraup, prof. uniw. w Gracu, F. Tieman, prof. uniw. w Berlinie.

We wtorek wieczorem członkowie kongresu byli w teatrze. Grano „*Pied de Mouton*". We środę wieczór odbył się bankiet w „Hotel Métropole." Hucznemi oklaskami przyjęto przemówienie Baejera z Monachjum, który zaznaczył, że chemja powstała we Francji—francuzi nieposiadali się z radości.

Prof. Bulliet z Genewy został honorowym prezesem pierwszego kongresu ginekologicznego, mającego się odbyć w Brukselli we wrześniu r. b.

Ciało słynnego rzeźbiarza Nattera z Wiednia spalono wczoraj w krematorjum w Zurichu. W uroczystości pogrzebowej brali udział, prócz rodziny, przedstawiciele miasta, uniwersytetu, politechniki, wszystkich towarzystw naukowych, towarzystwa sztuk pięknych oraz jeneralny konsul austrjacki, radzca dworu Przibam i wielu profesorów. Miasto Zurich posiada po Natterze wspaniałą pamiątkę: pomnik Zwingli'ego. *J. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Na zlecenie komitetu specjalnego zakupiono w gubernji kurlandzkiej 20,000 pudów kartofli dla gubernji samarskiej.

Saratow 25-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Na Wołdze lody ruszyły już okolo Jarosławia; ruszyły również Kama, Ural i Samara.

Saratow 25-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W powiatach: carycyńskim, kamyszłowskim i w południowej części powiatu saratowskiego przystąpiono już do zasiewów jarych. Grunt wilgotny, pogoda sprzyjająca. Oziminy przedstawiają się dobrze.

Niżny Nowogród 25-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Żegluga już otwarta. Statki osobowe rozpoczęły kursa w górę po Oce i w dół po Wołdze.

WYBORY.

Kielce 25-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dalszym ciągu odbywających się tu wyborów do władz Towarzystwa kredytowego zebrani w liczbie 119 stowarzyszeni głosowali na radzców dyrekcji szczegółowej kieleckiej w miejsce wychodzących po ukończeniu kadencji pp. H. Chrzanowskiego, Sęczykowskiego, Tiedego i Zwierkowskiego. Z obliczenia kartek wyborczych okazało się, że na urząd ten powołani zostali pp. Tiede, Sęczykowski ponownie oraz pp. Wielowiejski i Borkiewicz, a na zastępców pp. Laskowski i Walichnowski. Na zastępcę radzcy komitetu zaproszony został p. Mścisław Godlewski, a na zastępcę radzcy dyrekcji głównej p. Zakrzewski. Na prezesa przyszłych wyborów zaproszony został p. Lisowski.

PROCES DZIECIOBÓJCZYŃ.

Wilno 25-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — O godz. 10-ej zrana zaczyna się wypełniać mała sala sądowa. Publiczność, wyłącznie z inteligencji złożona, zaopatrzona jest w specjalne bilety wejścia. Od godziny 10½ w sali już tłok i to nietylko wśród publiczności, lecz i na miejscach, przeznaczonych dla sędziów przysięgłych, adwokatów, reprezentowanych tym razem bardzo licznie, i sprawozdawców pism. O 11-ej otwarto sesję. Wprowadzają podsądnych. Publiczność powstaje ze swych miejsc, ażeby lepiej im się przyjrzeć. Wszystkich oczy skierowują się głównie na Fajgę Noskinową. Ślepa zupełnie, o żółtej pomarszczonej twarzy, sprawia przykre wrażenie. Ogólna liczba oskarżonych 7, w tem jeden mężczyzna, Jankiel Wojnarowicz. Sprawdzanie obecności świadków zajmuje następnie kilka godzin. Świadków nie przybyło 66-iu. Pomimo tak znacznej liczby nieobecnych świadków, strony wnoszą, ażeby sprawy nie odkładać; większość z tych świadków jest już w Nowym Jorku lub w drodze do Ameryki. Sąd uchwala: rozstrzygnąć sprawę na sesji obecnej. Po odebraniu przysięgi od świadków, sąd odczytuje akt oskarżenia. Badanie świadków rozpocznie się dopiero jutro. Przypuszczano pierwotnie, iż sprawa się przeciągnie dwa tygodnie. Wobec jednak nieprzybycia tylu świadków ukończoną będzie znacznie wcześniej. Czytanie aktu oskarżenia rozpoczęło się o godz. 2-ej po południu.

NOWY OKRĘG.

Praga czeska 25-go kwietnia *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Posłowie staroczescy wystąpili z łona komisji delimitacyjnej. (Przy prazkim trybunale apelacyjnym utworzona została komisja dla opracowania nowego podziału Czech na okręgi sądowe o jednolitym składzie narodowości; z tej przeto komisji ustępują staroczesi, uważając, iż wskutek niezatwierdzonego przez sejm utworzenia okręgu weckelsdorfskiego, dalsza akcja komisji jest bezprawną; *przyp. red.*)

Wiedeń 25-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Na jutro posłowie młodoczescy przygotowują w radzie państwa gwałtowne sceny z powodu utworzenia niemieckiego okręgu weckelsdorfskiego, wszakże do abstynencji nie przyjdzie, obawiają się bowiem, że nie byłaby ogólną i że utraciliby korzyści posiadania trybuny parlamentarnej.

PODRÓŻ WŁOSKA.

Paryż 25-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— W niektórych sferach usiłują zapewnić, że przyjazd królestwa włoskich w towarzystwie markiza Rudiniego do Poczdamu niema znaczenia politycznego. Według innych natomiast źródeł, Rudini konferować będzie z hr. Caprivim co do niektórych punktów przymierza. *(Aj. półn.)*

Berlin 25-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wiadomości, jakoby wkrótce przyjść miało do spotkania się cesarzów, Franciszka Józefa i Wilhelma, tudzież króla Humberta, nie znajdują tu wiary.

Berlin 25-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Minister wojny barón Kaltenborn-Stachau na wyraźne życzenie cesarza pozostanie na swojem stanowisku. Faktowi temu przypisują polityczne znaczenie, ponieważ pomiędzy ministrem wojny a kanclerzem państwa hr. Caprivim istnieją znaczne różnice zdania. *(Aj. półn.)*

Berlin 25-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Kanclerz hr. Caprivi dzisiaj przed południem odjechał do Karlsbadu.

Poznań 25-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Otwarty wczoraj został dwudziesty siódmy sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego. Sejm zagaił komisarz rządowy, naczelny prezes bar. Wilamowitz-Möllendorff. Obok innych spraw ma sejm głównie się zająć obradami nad projektem nowych przepisów dla prowincjonalnego stowarzyszenia od ognia.

Paryż 25-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*—Wczorajszy festyn russko-belgijski w Lille miał zupełne powodzenie. *(Aj. półn.)*

Paryż 25-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Do udziału w przygotowywanej pod komendą pułkownika Doddsa wyprawie do Dahomeju, zgłosiło się już 1,800 ochotników.

Rzym 25-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Kardynał Battaglini jest umierający.

Sofja 25-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Aresztowano tutaj piętnaście osób z powodu znalezienia w Ruszczuku bomb w domu pewnego ormianina. Mówią, że część tych bomb przeznaczoną była dla spiskowców, mających na celu zgładzenie sułtana, inna rzecz użytą być miała do zamachu na życie księcia Ferdynanda.

Konstantynopol 25-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Na udającego się do Diarbekiru francuzkiego wicekonsula napadli pod Aleppo rozbójnicy i rabili żandarma z konwoju. Poseł francuzki uwiadomił W. Portę o tym wypadku.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*— Dzisiejsze zebranie giełdowe było usposobione mocniej. Na polu rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 208.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 208.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., a krótki Petersburg o 70 fen.; Petersburg długoterminowy brano po 207.40. Za przekazy na Wiedeń krótkie osiągano 170.40, podczas gdy Wiedeń długoterminowy pozostał bez zmiany (169.60). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o tyleż (62.90), a pożyczki wschodnie o 40 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, tyleż co i onegdaj za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych poprawiły się akcje kredytowe austrjackie o ⅖%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie- Żyto miało dziś tendencję bardzo słabą, zniżkową i oddawane było taniej o 7 marek 25 fen. w towarze gotowym i o 5 marek 25 fen. w dostawowym.

Berlin 25-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	208.35	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.—	Akcje kredytowe	172.10
Wek. na Petersb. krót.	208.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.40	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	208.50	Żyto w tow.gotow.	192.50
Wschodnia poż. II em.	66.10	Żyto na wiosnę	195.25
Listy zast. serji I-ej	65.90		

Kursy z dnia 23-go kwietnia 207.65, 207.60, 207.30, —.— 207.75, 65.70, 65.70, 171.70, 199.75, 190.25.

Petersburg 25-go kwietnia.—Weksle na Londyn 97.75, Pożyczka premjowa I-ej emisji 237.50 Pożyczka pnemjowa II-ej emisji 219.50. Półimperjały 7.82.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym kwietnia.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 1000 korcy. Usposobienie było nieco mocniejsze z powodu chłodnego powietrza i sprzyjającego wiatru. Notowania podniosły się. Za wyborową płacono 8.60 do 8.70, za białą po 8.40, inne gatunki bez ruchu. Żyta dziś nie dowieziono więc i obroty żadne nie miały miejsca. Owsa ofiarowano 50 korcy, sprzedawano go detalicznie po 2.90 do 3.50 stosownie do gatunku.—Na targ praski przez ciąg dwóch dni ubiegłych, to jest soboty i niedzieli nadeszło 19 wagonów zboża, z których 5 wagonów było żyta, 9 owsa, 1 jęczmienia i 4 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta mocne. Za wyborowe płacono 119 do 123 kop., za średnie 114 do 118 kop., za ordynaryjne 108 do 112 kop. Tendencja dla owsa również mocna, za wyborowy osiągano 93—100 kop., za średni 86 d 92 kop., za ordynaryjny 78 do 85 kop. Grykę sprzedawano po 108 do 114 kop. Jęczmie bez zmiany, kupowano po 84 do 103 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, płacono 127 do 140 kop. względnie do dobroci ziarna. Kukurydza bez nabywców, w żądaniu coraz niżej po 66 do 68 kop.!

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym kwietnia. — Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym 17 wagonów, z których 11 było żyta, 6 owsa. Mocne usposobienie dla żyta utrzymuje się w dalszym ciągu; za wyborowe płacono 119—123 kop., za średnie 114—118 kop., za ordynaryjne 108—112 kop. Dla owsa tendencja pozostała mocną, wyborowe ziarno osiągało 94—98 kop., średnie 86—92 kop., ordynaryjne 77—85 kop. Grykę sprzedawano po 110 do 114 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, względnie do dobroci ziarna płacono po 80 do 95 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej sprzedawano ją po 130 do 140 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza ciągle słabo, ceny nizkie, 66—68 kop.

Gdańsk 23-go kwietnia. — Pszenica dziś również miała obrót bardzo ograniczony, ceny jednakże pozostały bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 170 m. w zaofiarowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 160 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 159 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 165 mar., tranzytowego 163 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Groch russki tranzyto na paszę robaczywy 124½ mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 150 m. za płacono. Rzodkiew russka tranzyto 178 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 46 m., 52 m., czerwona 50 m., 52 m., szwedzka 55 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem 4.82½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 41½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 209.10 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	746.5	87	ZPd	5.4 = 4.3
D. 25-go g. 7 r.	748.0	75	Z	5.6 = 4.4
„ g. 1 pp.	748.2	65	ZPd	8.6 = 6.8

W ciągu d. 22-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.9=R. 2.3; „ najwyższa C. 11.6=R. 9.2; Wysokość wody spadłej mm. 3.4.

HENRYKA SIEMIRADZKIEGO
trzy najnowsze obrazy
w salonie sztuk pięknych ***Krywulta.*** 651

6 pokoi przedpokój, kuchnia z antresolą, II-ie piętro, od lipca, za 800 rs., do wynajęcia. ***Chmielna 20,*** wprost placu Brackiego, dom elegancki. 1613

W cyrku przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.
Dziś ***wielkie urozmaicone przedstawienie*** z udziałem ***całego towarzystwa.***
Szczegóły w afiszach. 645

Sukcesorowie weterynarza
Ś. p. R. Stichla
upraszają o uregulowanie rachunków w sklepie płótna R. Czarnecki i S-ka, Marszałkowska 151. 1495

— ***Wódki*** dystylarni ***Patschkego i Troszla*** dostać można ***po cenie fabrycznej*** detalicznie
2 Graniczna 2.
S. M. 1575

Biuro Bankowe Gazety Losowań
Krakowskie-Przedmieście 51
Ma honor zawiadomić, że obniżyło w dalszym ciągu procent od zaliczeń na papiery publiczne o pół od sta (½%). 644

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Płocka 7½ i 12 w poł., z Płocka o 5½ zrana i o 6 wieczór. 630r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473o (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plaz).